


1. Boże Narodzenie.

Koleśka.


Po spożyciu wieczerzy postnej z 9 potraw złożonej (o jakiej była mowa w Serji IX. str. 81), a która w Kujawach, gdzie za-
możność większa, przedstawia się obficiej niż np. w Mogilnickiem,
i zawsze przy suopku siana pod stołem leżącym spożyta bywa,
biorą i tu jak wszędzie u nas pęki słomy i powroskami z niej
obwiązują owocowe drzewa, by lepiej rozziły. I tu, jak w innych
stronach Księstwa chodzą gwiazdory po wieczerzy po wsi, z wy-
strzyżoną z papieru i oświetloną gwiazdą.

Okolo Nowego roku koleśnią po wsi chłopcy (którzy wogóle
cały ten tydzień na włoścędze przepędzać lubią), pastorałki a
śpiewając między innymi i następujące:

1.




W żłobie leży, któż pobieży koleśnować małemu Pastuszkowie
Jezusowi Chrystusowi dziś do nas ze - stanemu.



przybywajcie, Jemu, wiaćerznie przyzywajcie jako Panu naszemu.

Kantyczki Zbiór ks. Mióduszewskiego i ks. Kellera.

2.



Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, trzej Królowie od Wschodu Do Be - ta - jem
tu z darami, o - ta - ra - mi każdy swego narodu.

Galiczno.



gdańskie - 30 - 57 z Panny Chrystus narodzony jadą z licznymi dworzy.

Hymni Brevarii romanæ Jos. Pault, 1868, str. 17, 18.

Zbiór Pieśni nabożn. katol. (X. Kellera). Pelplin 1871, str. 214.

2. Podkoziolok. Popielec.

Orchowo (pow. Mogiła, r. 1838 z szematów). Uroczystość w popielec na cześć młodych mężatek w karczmie.

Na podkoziolku we Wtorek śpiewają krótkie śpiewki, gdy dziewczki za taniec płacą. Zachęcają je do tego parobcy, mówiąc np.

Ma w chusteczce — da nam jeszcze.

Ma w fartuszku — da po troszku.

Ma przy biodrze — da nam dobrze i t. p.

Czasami dopomagają im w zapłacie i parobcy, udzielając lub rzucając grosz na talerz. Wtenczas słychać śpiew:

3.

1. Żebyś była Kasin grosiki zbierała,

byłabyści była — podkoziolka miata.

2. Dziewcze moje dziewczę, nie żałujże grosza,

żebyści dostała z talarkiem Bartosza.

3. Parobeczku młody, komuś bierz użycia?

Rzucilem za stojąc, żebym się zaliciał.

4. Owczarku, owczarku, gdzieśś lalę (ki) podziła?

Sprzedalem żydowi, żebym dziewczkę odział.

5. Farnalu, farnalu (*farnal*), gdzieśś podziatlice (*łójce*)?

Sprzedalem żydowi, zapłaciłem dziewczęce.

6. Od Poznania farnal jedzie,

obrabiane drzewo wiezie.

Jedną rączką batem śwista,

a tą drugą dziewczęce ścisła.

3. Wielki Tydzień.

1. W Gnieźnieńskiem, Kujawach i t. d. — W Wielki Czwartek wieczorem zbierali się chłopaki i stare garnki w których żur zarabiano, tłuki o drzwi każdego domu (powszechne).

2. Miejscami częśc jaj wielkanocnych, po ugotowaniu ich na twardo, chowano po kątach, pod łóżkiem i t. d. i kazawszy chłopcom szukać je, obdarowywano ich niemi gdy znaleźli. (ob. *Lud.* Serya X str. 65).

3. Dawniej (jeszcze około r. 1830) w Poniedziałek po kwintej Niedzieli (lub na tydzień przedtem), — a zdarzało się, że dopiero po Wielkińnoy chodzili w niektórych wsiach w Gnieźnieńskiem chłopcy z gajikiem czyli nowem latkiem (obacz *Lud.* Ser. X str. 196). Wójcicki przytacza pieśń przy tém śpiewaną:

4.

Do tego palacu wstępujemy
zdrowia, szczęścia winszujemy.

Dajcież nam państwo złotych jedenaście,
co podzieliemy w domu swoim gościu.

Gielatka wam nie wzięmiemy,
bo w kozatkę nie włożemy.

Dajcie nam dajcie placków malowanych,
i jajami smarowanych.

Nasz gajeczek, nasz zielony,
ślicznie, pięknie ustrojony.

Wójcicki: P. I. t. I. str. 265. — II. str. 313.

4. Wielkanoc.

Dyngus.

1. W Gnieźnieńskiem, Mogilnickiem, a po części i w Kujawach, na Wielkanoc jeżdżąją wozami do koscioła, a po resurrekcji i nabożeństwie pędzą nazad do domu; a przyjechawszy, pławią zaraz konie, aby je uchronić od much i robactwa dokuczyc im mających w lecie. Zabobon taki mają w całej Wielkopolsce.